

Sygn. akt VIII 255/ 13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 czerwca 2013 roku

Sąd Okręgowy w Białymstoku VIII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Wiesław Oksiuta

Protokolant Teresa Lasota

bez udziału oskarżyciela publicznego

po rozpoznaniu w dniu 6 czerwca 2013 roku

sprawy T. Ł.

obwinionego o czyn z art. 66 § 1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Białymstoku

z dnia 21 grudnia 2012 roku sygn. akt XIII W 1350/12

I. Zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy.

II. Zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50 ( pięćdziesiąt ) złotych tytułem opłaty za II instancję oraz kwotę 50 ( pięćdziesiąt ) złotych tytułem zryczałtowanych wydatków za postępowanie odwoławcze.

### UZASADNIENIE

T. Ł. został obwiniony o to, że w dniu 07.01.2012 r. około godziny 00.10 w B. przy ul. (...), nieprawdziwą informacją dotyczącą spożywania alkoholu przez będących na służbie funkcjonariuszy Policji, wywołał niepotrzebną czynność organu Policji w postaci badania na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu czterech funkcjonariuszy Policji,

tj. o wykroczenie z art. 66§1 k.w.

Sąd Rejonowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 21 grudnia 2012 roku w sprawie o sygn. akt XIII W 1350/12 obwinionego T. Ł. uznał za winnego popełnienia zarzuczonego mu czynu i za to na podstawie art. 66§1 k.w. orzekł wobec obwinionego karę grzywny w wysokości 500 (pięciuset) złotych. Zasadził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 (stu) złotych tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania oraz kwotę 50 (pięćdziesiąt) złotych tytułem opłaty.

Powyższy wyrok, na zasadzie art. 103§2 i 4 k.p.w. zaskarżył w całości obrońca obwinionego i na zasadzie art. 427§1 i 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 109§2 k.p.w. wyrokowi temu zarzucił:

1. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, które mogły mieć wpływ na jego treść, polegające na przyjęciu, iż:

- obwiniony złożył zapytanie mające wyjaśnić, czy widziani przez niego funkcjonariusze policji spożywali alkohol na służbie,

- T. Ł. formułując zapytanie i inicjując w ten sposób badanie stanu trzeźwości policjantów w trakcie ich służby miał już świadomość, że jest to informacja nieprawdziwa,

- ocena pobudek, jakimi się kierował obwiniony pozwala na przyjęcie, że działał on ze złośliwości,

- z dowodu w postaci zapytania (k.2) złożonego przez obwinionego jednoznacznie wynika, iż funkcjonariusze policji przebywając na stacji paliw S. - znajdowali się w pomieszczeniu przeznaczonym dla personelu obsługi stacji spożywając alkohol,

- zeznania Ł. U. wskazują niezbicie, że tym, co w istocie zirytowało obwinionego była sama obecność policjantów na stacji, natomiast, wątpliwości co do ich stanu trzeźwości obwiniony powziął dopiero, gdy podjęta przez obwinionego telefonicznie interwencja u dyżurnego K. nie przyniosła oczekiwanych rezultatów, podczas gdy rozmowa świadka z obwinionym miała miejsce już po podjętej przez niego telefonicznej „interwencji”, nadto, w rozmowie tej obwiniony wyraźnie poinformował policjanta, że w dalszym ciągu zamierza złożyć skargę na obecność funkcjonariuszy na stacji paliw,

2. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, a mianowicie art. 4, 7 oraz 410 k.p.k., polegającą na:

- dowolnej, nie uwzględniającej zasad wiedzy i doświadczenia życiowego ocenie materiału dowodowego,

- dokonaniu ustaleń faktycznych, poprzez wypełnianie rozumowania niekorzystnymi dla obwinionego domniemaniami,

- nie rozważenie całokształtu okoliczności mogących mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia o winie obwinionego T. Ł., wyrażające się przede wszystkim w błędnej ocenie wyjaśnień obwinionego, jednostronnej i nieobiektywnej ich ocenie oraz wadliwej interpretacji treści pisemnego zapytania złożonego przez obwinionego w K. w B..

Na podstawie art. 427§1 i art. 437§1 k.p.k. w zw. z art. 109§2 k.p.w. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez uniewinnienie obwinionego T. Ł. i popełnienia zarzucanego mu wykroczenia.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja jest niezasadna i nie zasługuje na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Okręgowego analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, dokonana pod kątem badania zasadności apelacji obrońcy obwinionego nie potwierdziła zawartych w niej zarzutów obrazę przepisów postępowania oraz błędów w ustaleniach faktycznych.

Przypomnieć należy, że przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2§2 k.p.k.),
- stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),
- jest wyczerpujące i logiczne – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego umotywowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 k.p.k. por. też wyrok Sądu Najwyższego z 03 marca 1998 roku, V

KKN 104/98, Prokuratura i Prawo 1999/2/6, LEX 35095; wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 1997 roku, IV KKN 58/97, Prokuratura i Prawo 1997/11/1, LEX 31393).

Wbrew stanowisku apelującej Sąd Rejonowy podczas orzekania sprostał wszystkim w/w obowiązkom, a poczynione przez niego ustalenia faktyczne pozbawione są błędów wynikających zarówno z szeroko rozumianej niepełności postępowania dowodowego (tzw. „błędów braku”), jak i błędów wynikających z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (tzw. „błędów dowolności”).

Sąd Okręgowy w pełni podzielił stanowisko Sądu Rejonowego, iż ujawnione w sprawie dowody oraz ustalony na ich podstawie stan faktyczny w sposób nie budzący wątpliwości wykazują sprawstwo i winę T. Ł. w zakresie przypisanego mu czynu.

Zgodnie z art. 66§1 k.w. między innymi karze grzywny podlega ten, kto chcąc wywołać niepotrzebną czynność, fałszywą informacją lub w inny sposób wprowadza w błąd instytucję użyteczności publicznej albo organ ochrony bezpieczeństwa, porządku publicznego lub zdrowia. Użycie w treści tego przepisu określenia „chcąc” wskazuje, że czyn wyczerpujący znamiona komentowanego wykroczenia można popełnić tylko poprzez działanie umyślne i to w zamiarze bezpośrednim. Jest to wykroczenie formalne, czyli niewymagające żadnego skutku w postaci spowodowania niepotrzebnych czynności ze strony instytucji lub organu wskazanych w dyspozycji przepisu. Jeżeli wykroczenie spowodowało niepotrzebną czynność, można orzec nawiązkę do wysokości 1.000 złotych (art. 66§2 k.w.).

Zadaniem apelującej właśnie znamienia umyślności o wskazanym zabarwieniu zabrakło do przypisania T. Ł. odpowiedzialności za zarzucony mu czyn, bowiem obwiniony co prawda podał nieprawdziwą informację, ale działał w dobrej wierze, czyli w przekonaniu, że informacja, której udziela jest prawdziwa. Według apelującej intencją obwinionego było wyłącznie uzyskanie odpowiedzi na pytanie, dotyczące obecności policjantów na zapleczu socjalnym pracowników stacji benzynowej.

Z powyższym nie sposób się zgodzić.

W zasadzie niekwestionowanym jest, że w dniu 06 stycznia 2012 roku około godziny 23.40 na stacji paliw S. położonej przy ul. (...) w B. przebywały dwie zmotoryzowane załogi policji z II Komisariatu Policji. Jedna w składzie (...) – P., druga w składzie (...). Z zeznań przesłuchanych w charakterze świadków w/w funkcjonariuszy wynika, że pierwsza z załóg zgłosiła w tym czasie chęć wykorzystania przerwy, druga w ramach swoich obowiązków dokonywała kontroli zatrzymanego pojazdu. W tym czasie pracownice stacji benzynowej – jak wynika z ich zeznań – udostępniły policjantom pomieszczenie socjalne i gorącą wodę do sporządzenia napojów.

Około godziny 23.40 do sklepu na terenie stacji wszedł obwiniony T. Ł. zwracając się do pracownicy J. K. z pytaniem „Czy te nieroby długo tu siedzą?” (k. 28). Następnie, jak podała świadek, wyszedł kierując się w stronę zaplecza.

Zeznając w charakterze świadka funkcjonariusz policji Ł. U. wskazał, że kiedy otworzył drzwi do zaplecza zobaczył mężczyznę, który robi zdjęcia radiowozom. Zapytał, czy może jakoś pomóc, a on odpowiedział, że złoży skargę na ich obecność na stacji. Świadek stwierdził również, że słyszał, jak połączył się on z dyżurnym K. (k. 15v).

Analiza stenogramu nagrania z rozmowy z dyżurnym K. wskazuje, że obwiniony został poinformowany, że policjanci mają przerwę w pracy. W odpowiedzi wskazał, że z całą pewnością te dwa numery rejestracyjne będą zapamiętane i z całą pewnością ta sprawa w poniedziałek „trafi wie pan do kogo?”. Kiedy dyżurny odpowiedział, że nie wie obwiniony dodał: „no to zobaczy pan” (k. 23).

Podobnego stwierdzenia T. Ł. użył w obecności J. K.. Wskazała ona, że kiedy mężczyzna wrócił, kupił papierosy i powiedział, że tą sprawę załatwi po swoim (k. 28v).

Po upływie kilkadziesiąt minut obwiniony ponownie wrócił na stację. Jak wyjaśnił – pojechał do domu, zmienił samochód i wrócił. Podał, że jedna z pracownic myła wówczas półkę i wyraźnie czuć było alkohol choć zaznaczył, że nie wie czy od płynu czy od tej kobiety. Zwrócił się wówczas do niej z zapytaniem czy jest pod wpływem alkoholu. Zaprzeczyła. Wtedy udał się do K. Miejskiej na ulicy (...) i złożył zapytanie. Wskazał, że nie twierdził w nim, że

funkcjonariusze byli pod wpływem alkoholu, ale chciałby wiedzieć co o tej porze robią z tymi paniami. Dodał, że chyba to nie jest pokój socjalny policji (k. 82).

Należy zauważyć, że inaczej sytuację powrotu obwinionego na stację i przyjętej przez niego postawy opisały jej pracownicy. J. K. podała, że obsługiwała wówczas klienta kiedy obwiniony zaczął krzyknąć „niech pani wezwie te dwa radiowozy, bo mam podejrzenie, że wszyscy razem piliście”. Następnie krzychał coś jeszcze do M. (k. 29).

Powyższe zeznania korespondują z relacją M. A.. Podała ona, że obwiniony podszedł do niej i powiedział „zadzwońcie po policję bo jesteście pijane, widziałem jak wcześniej piłyście z nimi alkohol z kubeczków”. Wskazała, że mówiąc to krzychał na nią. Kiedy powiedziała, że policjanci mieli herbatę mężczyzna odpowiedział, że jest pewny, że w kubkach była alkohol. Dodał, że ma dość policyjnego kraju i zrobi z nim porządek (k. 26).

Następnie obwiniony udał się na Komendę Miejską Policji na ul. (...). Jak zeznał funkcjonariusz Policji Ł. N. mężczyzna był bardzo zdenerwowany i pobudzony, krzychał, że był świadkiem „biesiady”, w której mieli uczestniczyć policjanci i pracownicy stacji. Podał, że w tamtym momencie miał już wiedzę kto był na stacji i co policjanci tam robili. Próbował mu wytłumaczyć, że policjanci mieli przerwę, ale żaden argument nie docierał. Proponował nawet, że może sprowadzić funkcjonariusza sprawującego nadzór nad patrolami. Obwiniony dalej był pobudzony. W pewnym momencie powiedział, że załatwi tą sprawę inaczej. Poprosił o kartkę i długopis i napisał „zapytanie” (k. 32v – 33).

W „zapytaniu” tym poprosił o wytłumaczenie dlaczego około godziny 23.40 dwa radiowozy i 4 osoby załogi przebywały na zapleczu i biesiadowały z dziewczynami stacji. Jeśli nawet wykorzystywały przerwę, to dlaczego nie przebywały w miejscu publicznym, tylko przeznaczonym dla obsługi stacji. Wskazał: „nie twierdzę, ale wydaje mi się, że mógł tam być spożywany alkohol” (k. 2). Konsekwencją złożonego zapytania było poddanie funkcjonariuszy badaniom na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, które wykazały ich trzeźwość (k. 6 – 9).

W ocenie Sądu Okręgowego i wbrew zarzutom apelującej nie ulega wątpliwości, że powyższe dowody nie pozwalają uznać, że intencją obwinionego było wyłącznie poznanie powodu przebywania funkcjonariuszy na zapleczu stacji benzynowej. Jak słusznie uznał Sąd Rejonowy od momentu kiedy interwencja u dyżurnego K. nie przyniosła oczekiwanego rezultatu z determinacją i uporem podejmował kolejne działania. Zarówno wobec pracowników stacji, jak i funkcjonariuszy prezentował swoje niezadowolenie (określił policjantów mianem „nierobów”, wskazywał, że ma dość policyjnego kraju i zrobi z nim porządek, załatwi tą sprawę inaczej, że sprawa do kogoś trafi), czynił zarzuty, w tym kategoriyczne, jak wynika z zeznań M. A. dotyczące spożywania przez funkcjonariuszy alkoholu. Nie przyjmował do wiadomości żadnych argumentów, także o nie spożywaniu przez policjantów alkoholu, tylko herbaty. Pomimo wielokrotnych tłumaczeń w tym funkcjonariusza policji Ł. N. już na Komendzie Policji, a nawet propozycji sprowadzenia funkcjonariusza sprawującego nadzór nad patrolami zignorował je i postanowił złożyć „zapytanie” inicjując w ten sposób badanie trzeźwości policjantów.

Powyższe nie pozwala uznać, że obwiniony nie miał świadomości, że przekazywana przez niego informacja o stanie nietrzeźwości policjantów jest nieprawdziwa. Wręcz przeciwnie przyjęta przez obwinionego postawa wskazuje, że działał z pełnym rozeznaniem, a jego zachowanie było umyślne i celowe.

Przy tym zgodzić się należy z Sądem Rejonowym, że użycie formy pytania nie ma tu znaczenia. Zwłaszcza, że jego treść „nie twierdę, ale wydaje mi się, że mógł być tam spożywany alkohol” jest bez wątpienia informacją o niewłaściwym postępowaniu (spożywaniu alkoholu) przez funkcjonariuszy policji.

Reasumując, prawidłowo poczyniona w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy analiza zachowania obwinionego T. Ł. niewątpliwie pozwoliła na przypisanie mu wszystkich znamion, w tym należących do strony podmiotowej zarzucanego mu czynu.

Również wymierzona obwinionemu kara grzywny jest adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu. Jednocześnie winna także spełnić spoczywające na niej cele zapobiegawcze i wychowawcze.

W tym stanie rzeczy, skoro podniesione w apelacji zarzuty nie zyskały aprobaty Sądu Odwoławczego, zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono – w oparciu o zasadę odpowiedzialności za jego wynik – na mocy art. 119 k.p.w. w zw. z art. 636§1 k.p.k., w tym o wysokości zryczałtowanych wydatków w sprawach o wykroczenia za postępowanie przed sądem drugiej instancji na mocy §3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. Nr 118 , poz. 1269), zaś o opłacie na mocy art. 119 k.p.w. w zw. z art. 617 k.p.k. w zw. z art. 21 pkt 2 w zw. z art. 8 w zw. z art. 3 ust. 1 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 27, poz. 152 z późn. zm.).